

Pompeje i Herkulanum – dzień zagłady

Autor tekstu: **Anna Macha – Aslanidou**

Nad ciepłymi i spokojnymi brzegami Morza Tyrreńskiego góruje cień potężnego wulkanu — Wezuwiusza. W cieniu tej spokojnej dziś góry ukryte są ruiny dwóch rzymskich miast, których mieszkańcy zginęli pod grubą warstwą popiołu i kamieni wulkanicznych. Jednym z tych miast było Herkulanum — leżące na wybrzeżu i położone dalej na południe Pompeje. Doskonale zachowane ruiny obu miast pozwalają nam dużo lepiej poznać codzienność w Imperium Romanum.

Pompeje były zamożnym miastem z licznymi budynkami użyteczności publicznej, arenami sportowymi, teatrami i świątyniami. W Herkulanum z kolei mamy przykład zabudowy, świadczącej o tym, iż ich mieszkańcy byli ludźmi niezwykle zamożnymi.

W czasach swej świetności musiały robić niesamowite wrażenie. Dziś są jedynie świadectwem tragicznych wydarzeń z przeszłości. Oba miasta zniknęły z powierzchni ziemi za sprawą potężnej erupcji wulkanicznej. Ta sama jednak katastrofa przyczyniła się do wiernego zachowania obrazu życia sprzed dwóch tysięcy lat. Wybuch Wezuwiusza w roku 79 n.e, który pogrzebał Pompeje i Herkulanum był bez wątpienia jedną z najstraszniejszych katastrof naturalnych wszechczasów. 24 sierpnia 79 roku szczyt Wezuwiusza nagle eksplodował — potężny wybuch wstrząsnął ziemią. Kiedy otworzył się krater strumień dymu, kamieni i popiołu wzniósł się prawie na wysokość trzydziestu kilometrów. Chmury popiołu, które wyrzucał z siebie Wezuwiusz zakryły słońce — zapanowała całkowita ciemność a ludność Pompejów i Herkulanum wpadła w panikę i przerażenie.



Pierwszy wybuch zabił stosunkowo niewielką ilość ludzi, jednak następnego dnia gorące uderzenie popiołu i skał zabiło tysiące mieszkańców Pompejów. Taki sam los spotkał również i Herkulanum ścierając je praktycznie z powierzchni ziemi. Nic nie zapowiadało katastrofy, pogoda była przepiękna, a wody Zatoki Neapolitańskiej spokojne. Mieszkańcy obu miast zajmowali się swoimi codziennymi sprawami. W mitologii rzymskiej wulkany były wrotami do podziemnego świata. Jednak nikt wówczas nie zdawał sobie sprawy, iż bogato porośnięte zbocza Wezuwiusza to nie zwykła góra, lecz drzemiący wulkan. W istocie nie mogli sobie z tego zdawać sprawy, gdyż ostatni raz wulkan ten wybuchł w VIII w. p.n.e. Wezuwiusz od tamtego wybuchu drzemał przez niemal. tysiąc lat nic więc dziwnego, że nikt nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia w jakim znalazły się rzymskie miasta. Pomimo, iż pojawiły się symptomy, które z całą pewnością dziś zaniepokoiłyby niejednego wulkanologa, wówczas nie zwrócono na nie należytej uwagi i nie potrafiono ich odczytać w kategorii ostrzeżenia. W ciągu kilku dni poprzedzających wybuch odczuwano wstrząsy ziemi a okoliczne źródła wyschły pod wpływem rosnącej temperatury gruntu. Wezuwiusz wznosi się na uskoku tektonicznym, na którym leżą również inne wulkany — Etna i Stromboli. W zależności od aktywności płyt tektonicznych wulkan może drzemać przez wiele lat. Przed rokiem 79 Wezuwiusz spał przez ok. tysiąc lat, jednak pod ziemią rosło ciśnienie lawy wypełniającej komorę wulkanu. Do erupcji dochodzi wówczas, gdy ciśnienie pod ziemią jest na tyle silne, by przecisnąć magmę przez słabsze miejsca w skorupie ziemi. Kiedy magma zbliża się do powierzchni ziemi jej droga może zostać zablokowana. Wybuch Wezuwiusza w roku 79 był konsekwencją takiej blokady. Kiedy wulkan drzemie magma w kraterze i komorze może ulec schłodzeniu tworząc swego rodzaju korek.



Jeśli magma nie może znaleźć ujścia rosnące ciśnienie wysadza korek, wyrzucając w powietrze tysiące ton skał i popiołów. To właśnie stało się w Pompejach. Wybuchowi nie mógł zapobiec żaden bóg czy modły w świątyni. Z całą pewnością człowiek z roku 79 naszej ery nie mógł odczytać sygnałów wysyłanych przez naturę — takich jak pomniejsze wstrząsy ziemi, które nawiedziły Pompeje kilka dni przed erupcją Wezuwiusza, nie mógł pojąć tego ostrzeżenia. Współcześni naukowcy mają do pomocy zarówno szereg urządzeń, jak również dysponują szeroką wiedzą o wulkanach. Czy Pompejańczycy mogli się domyślać, iż trzęsienie ziemi siedemnaście lat wcześniej to zapowiedź tragedii jaka wydarzyła się 24 sierpnia 79 roku?

W roku 62 n.e., czyli siedemnaście lat wcześniej miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Nie wiadomo ilu ludzi zginęło, jakkolwiek badania archeologiczne potwierdzają, że zniszczeniu uległo wówczas wiele budynków. W ziemi pojawiły się wówczas wielkie szczeliny, przewracały się pomniki — popękana ziemia pochłoneła wiele ludzkich istnień. Po tym wydarzeniu, jak zresztą po każdym trzęsieniu ziemi, Pompeje powoli wracały do życia — w chwili wybuchu Wezuwiusza wiele budynków było jeszcze w remoncie, niezdatna do użytku była też część akweduktu. Odbudowa była jednak priorytetem władz i trwała aż do wybuchu. Lud uznał trzęsienie za przejaw gniewu bogów. Zamiast rozpocząć ewakuację, mieszkańcy Pompejów starali się przebłagać bóstwa. Odbudowano świątynie piękniejsze niż kiedykolwiek dotąd. Jednak bóstwa nie mogły ochronić mieszkańców Pompejów przed gniewem Wezuwiusza — w rzeczywistości nikt nie mógł.

Wulkany wybuchają na wiele różnych sposobów. Popiół, skały, błoto i lava tworzą różne zagrożenia. Jeśli uda się przewidzieć rodzaj erupcji, można ocenić niebezpieczeństwo grożące pobliskim miastom. Prognozy te opierają się na danych zebranych z poprzednich erupcji wulkanów. Ostatni raz Wezuwiusz wybuchł w roku 1944 niszcząc miasto San Sebastian. Zginęło tylko 27 osób — głównie w zawałających się budynkach. Była to tzw. erupcja lawy. Mieszkańcy San Sebastian mieli zatem czas na ucieczkę.

Gdyby to samo stało się w 79 roku wówczas dystans piętnastu kilometrów dzielący Wezuwiusza od Pompejów lava pokonywałaby w ciągu sześciu dni. Wokół miasta nie znaleziono jednak śladów lawy — stąd nasuwa się wniosek, że śmierć mieszkańców spowodował gwałtowny opad popiołów. Ciały jednak w większości leżały nad warstwą popiołów, głównie na ulicach. Do lat osiemdziesiątych XX wieku w Herkulanum odkryto tylko sześć ciał. Jednak w roku 1982 znaleziono nadbrzeżną jaskinię a w niej setki szkieletów. Ludzie mieli czas na ucieczkę nad morze, jednak tam dogoniło ich gorące uderzenie — to samo, które zabiło mieszkańców Pompejów.

Do wyjaśnienia zagadki przyczynił się wybuch wulkanu Świętej Heleny w Stanach Zjednoczonych w 1980 roku. Podczas obserwacji erupcji wulkanu naukowcy zaobserwowali nieznaną zjawisko. Po wybuchu z krateru wydobyła się ogromna chmura gorących kamieni i popiołu. Podobnie jak chmura z roku 79 opisywana przez Pliniusza Młodsze {P:|Pliniusz Młodszy, Gaius Plinius Caecilius Secundus, zwany Minor (61 lub 62-ok. 114), pisarz rzymski, pochodzący z Comum Novum (południowa Italia). Siostrzeniec Pliniusza Starszego, adoptowany przez niego. Uczeń Kwintyliana, przyjaciel i wielbiciel Tacyty. W wieku 18 lat rozpoczął karierę obrońcy sądowego. W 93 był pretorem, a w 100 — konsulem. W latach 111/112 (lub 112/113) pełnił obowiązki namiestnika Bitynii. Był autorem *Panegiryku* (wydanie polskie 1792) — mowy pochwalnej na cześć Trajana — oraz zbioru listów (9 ksiąg).}, mroczny obłok o temperaturze 200 stopni C runął w dół zbocza niszcząc wszystko, co napotkał na swojej drodze. Był to pierwszy opisany przypadek strumienia piroklastycznego.

Rozwiązało to zagadkę Pompejów. W wyniku pierwszej erupcji ludzie nie ponieśli większych obrażeń — w kompletnych ciemnościach starali się opuścić miasto na łodziach i wozach. Kiedy w Pompeje uderzył strumień piroklastyczny, nagła fala gorącego popiołu przelała się przez miasto. Przy temperaturze 475 stopni Celsjusza i prędkości ponad 160 km/h wszystko, co stało na drodze

fali łącznie z ludźmi zostało po prostu zmiecione z powierzchni ziemi.

Nielicznym mieszkańcom udało się uciec. Do dnia dzisiejszego zachował się jedyny opis tych wydarzeń pióra Pliniusza Młodszeo:

„Zanim się obejrzelismy ogarnęła nas ciemność, nie taka, jak pozbawiona blasku księżycy, lub pochmurna noc, lecz taka, jak w zamkniętym pomieszczeniu, kiedy zgasza lampę. Wielokrotnie stawalismy, by strząsnąć z siebie popiół, inaczey jego ciężar przykryłby nas, lub zmiażdżył”.

To co ukazało się Pliniuszowi Młodszeemu po tym, jak ciemności się rozproszyły było przerażające:

„ odmieniony świat, głęboko pogrzebany pod popiołami niby pod śnieżną lawiną.”
[2]

Warstwa zalegającego popiołu miejscami miała grubość 7 metrów. Siedemnastoletni wówczas Pliniusz Młodszy przyglądał się zagładzie początkowo z obserwatorium jego wuja Pliniusza Starszego w oddalonym o 30 kilometrów od miejsca katastrofy Mizenum. [3]

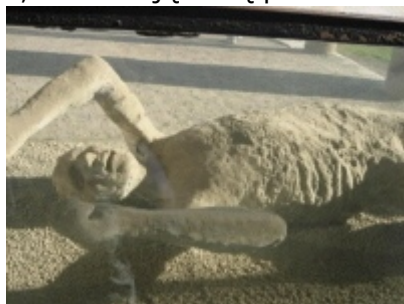
Pompeje przestały istnieć. Pamięć o nich przetrwała tylko w legendzie oraz miejscowej nazwie okolicy — La civitta, czyli „miasto”. W Pompejach zginęło ok. pięciu tysięcy osób z pierwotnej populacji miasta ocenianej na dwadzieścia tysięcy.

Po wybuchu, w ciągu kolejnych wieków, ludzie zaczęli powoli powracać na okoliczne ziemie zakładając nowe miasta i wioski. Same Pompeje jednak zostały odkryte w XVIII wieku. W roku 1763 odkryto posąg z inskrypcją:

„ W imieniu Imperatora Cezara Wespazjana Augusta trybun Teusfediusz Klemens odrestaurował i oddał w publiczne władanie mieszkańców te miejsca, które do nich należały, a które znalazły się w rękach prywatnych.”

Był to dowód na istnienie Pompejów. Wkrótce odkryto Odeon, teatr, świątynię Izydy i koszary gladiatorów. W latach dwudziestych XIX w. światło ujrzały Forum, reszta koszar, świątynia Fortuny Augusty, Termy na Forum oraz dom Fauna.

W latach sześćdziesiątych XIX w. dyrektorem wykopalisk został Giuseppe Fiorelli miał zrewolucjonizować archeologię, wprowadzając naukowe metody prowadzenia badań. Nakazał usunięcie hałd ziemi w pierwszej kolejności, co umożliwiło poznanie planu miasta. Miejsca wykopalisk zabezpieczono przed działaniem czynników atmosferycznych, drzwi budynków ponumerowano, a miasto podzielono na kwartały. Dopiero wówczas rozpoczęto właściwe wykopaliska. Fiorelli zaczął również prowadzić pierwszy dziennik wykopalisk zawierający szczegółową lokalizację oraz opis znalezisk, a także głębokość, na jakiej zostały one znalezione wzbogacając owe dane o towarzyszące im wnioski. Fiorelli nalegał, aby zabytki pozostawiać w miejscu ich znalezienia, nie zaś sprzedawać je kolekcjonerom. Dzięki jego dziennikowi wiemy dziś do czego służyły poszczególne budynki i kto je zajmował. To dzięki Fiorellemu odtworzono ciała mieszkańców za pomocą gipsu. W roku 1864 robotnicy, którym Fiorelli nakazał, by zawiadamiali go o wszystkim zwrócili uwagę na szkielet leżący w jednej z uliczek. Wydobyto tylko czaszkę, ciało i ubranie uległy rozkładowi, zostawiając kości w pustej przestrzeni, ograniczonej skamieniałym popiołem. Fiorelli doszedł do wniosku, że wlewając w tę przestrzeń płynny gips odtworzy kształt ciała.



Metoda ta okazała się wyjątkowo dobra. Gipsowe odlewy ukazały wiele szczegółów ubrań oraz obuwia ofiar. W tzw. Alei Szkieletów, po usunięciu osadów wulkanicznych odkryto cztery ciała: matki obejmującej córkę, kobiety z żelaznym pierścieniem i rosnego mężczyzny w sandałach. Stwardniałe popioły wulkaniczne zachowały nawet wyraz bólu i przerażenia na twarzach ludzi sprzed prawie dwóch tysięcy lat.

Celem wykopalisk z Pompejach była próba odtworzenia życia, jakie wiodli ich mieszkańcy. Niewątpliwie Pompeje nadal dostarczają niezwykle ciekawych szczegółów na temat życia w Imperium Romanum, nie tylko od strony rutyny codziennych obowiązków, ale również tej ciemnej, grzesznej.



Świadczą o tym rozliczne freski, które zostały odkryte podczas prac wykopaliskowych a potem przeniesione do „Gabinetto Segreto” w Museo Archeologico Nazionale (Narodowe Muzeum Archeologii) w Neapolu we Włoszech.



Przedstawiają one sceny miłosne, których autorami byli mieszkańcy Pompejów, Herculaneum oraz położonych na południe od miejsca tragedii Stabiów, które również ucierpiały w wyniku erupcji Wezuwiusza. Tematem dzieł są zarówno kontakty seksualne starożytnych Rzymian, jak również wplecione wątki mitologiczne, czyli stosunki miłosne pomiędzy Satyrami a Nimfami nie zawsze chętnymi zbliżeniu. Zasadnicza różnica jest widoczna w postrzeganiu np. Satyra — nie jako pół człowieka, pół zwierzęcia, jak był dotychczas przedstawiany, lecz jako młodego mężczyznę z pewnymi cechami charakterystycznymi towarzyszącymi Satyrowi, jak np. szpiczaste uszy. Nic dziwnego, że Nimfa zdaje się ulegać jego zalotom ze szczególnym przekonaniem. [4]

Tak wyglądało życie w Imperium Romanum, które zastygło na dwa tysiące lat w popiele wulkanicznym. Potężny Wezuwiusz choć uśpiony od wybuchu w 1944 roku nadal powinien budzić nasze obawy — zwłaszcza jego natura. Ponieważ ostatni wybuch miał charakter raczej symboliczny, kolejny może okazać tragiczny w skutkach podobnie jak ten z 79 roku naszej ery.

Według danych z roku 2006 Wezuwiusz szykuje się do ponownego ataku, prawdopodobnie o wielkiej sile. Tę alarmującą informację opublikowało pod koniec marca 2006r. prestiżowe pismo

„Proceedings of the National Academy of Science”. Autorzy pracy, prof. Michael Sheridan, geolog z The State University of New York w Buffalo (USA) [5], oraz jego włoski kolega, prof. Giuseppe Mastrolorenzo z Obserwatorium Wezuwiusza (Vesuvius Observatory), swoją prognozę oparli na symulacjach komputerowych zachowania Wezuwiusza.

Danych dostarczyły prowadzone przez kilka ostatnich lat dokładne analizy geologiczne okolic wulkanu. Jednak nie w miejscu słynnej pompejańskiej katastrofy z 79 roku n.e., ale w oddalonej o 12 km od wulkanu wiosce o nazwie Nola. [6].

Od czasów Pompejów Wezuwiusz uaktywniał się około 200 razy, poprzestając na donośniejszych pomrukach. Jednak, jak zastrzegają naukowcy, wulkan ponownie może wywołać katastrofę na miarę tej, która wydarzyła się w Pompejach i Herkulanum. Wezuwiusz ma pewną określoną sekwencję aktywności — Avellino wydarzyło się blisko 4 tys., a Pompeje — 2 tys. lat temu. Każdy kolejny rok zwłoki w eksplozji będzie systematycznie przybliżał widmo katastrofy.

Podobnie jak inne drzemiące w sąsiedztwie ludzkich siedlisk wulkany, Wezuwiusz jest pod ciągłą kontrolą. Centrum monitoringu jego aktywności usytuowano na tzw. Ognistych Polach, Campi Flegrei, opodal Neapolu. Zamontowane tu czujniki sejsmiczne wychwytyują najdrobniejsze podziemne wstrząsy, powstające w wyniku ruchów magmy oraz gazów. Pod gorącymi źródłami tryskającymi na Ognistych Polach znajduje się gigantyczne jezioro płynnej lawy, które według większości geologów jest niewyczerpalnym źródłem „paliwa” dla znajdującego się w pobliżu Wezuwiusza. Plany ewakuacyjne Neapolu wywołują mimowolny uśmiech, gdy mamy przed oczyma 400 km² rozpalonych do czerwoności płynnych skał i dokładną znajomość historii Noli i Pompejów. Kiedy sporządzano plany ewakuacji kierowano się charakterystyką słabej erupcji sprzed trzystu lat. - Zgodnie z tymi planami w przypadku wybuchu zagrożonych byłoby maksymalnie sześćset tysięcy mieszkańców zatoki. Jednak jeśli rozważyć będziemy realny potencjał wulkanu z każdym rokiem zwiększający się, liczba ta wzrośnie do trzech milionów.

Władze regionu próbują co prawda, nakłonić osoby mieszkające u podnóża góry do przeprowadzki w bezpieczniejsze okolice, jednak odszkodowanie w wysokości trzydziestu procent wartości przeciętnego domu nie wydaje się być specjalnie zachęcające dla potencjalnych ofiar przyszłej, być może odległej, acz niemal pewnej erupcji...

Przypisy:

[2] Źródło: Internet, www.polskieradio.pl, "Wulkan niosący śmierć", dostęp z dnia 24.08.2012

[3] Pliniusz Starszy zginął podczas akcji ratunkowej, którą podjął po otrzymaniu wiadomości z prośbą o pomoc od swego przyjaciela. Poniósł śmierć na plaży w Stabiach. Jego statek nie mógł przybić do brzegu w okolicy Pompejów z powodu spadającego deszczu kamieni i wzburzonego morza, nakazał zatem płynięcie w kierunku Stabiów. W pobliżu brzegu Pliniusz Starszy zatrzał się wyziewami wulkanicznymi i zmarł.

[4] Źródło: Internet, www.youtube.com, Gabinetto Segreto.

[5] Dr M.F. Sheridan zdobył M.S. i dr z Uniwersytetu Stanford w połowie lat 1960. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę pedagogiczną w macierzystej uczelni z Amherst College, Massachusetts. W 1966 roku, Dr Sheridan zostaje adiunktem na uczelni Arizona State University. Prof. Dr Sheridan nauczał i prowadził badania na Uniwersytecie Stanu Arizona prawie 25 lat, aż do roku 1990, kiedy to przeniósł się do Nowego Jorku jako profesor i Kierownik Katedry Geologii Uniwersytetu w Buffalo. Dr Sheridan w 2003 r. otrzymał na Uniwersytecie w Buffalo tytuł "Distinguished Professor". Międzynarodowej sławy wulkanolog Dr Sheridan przygotował prawie 350 publikacji, w tym książek, rozdziałów książek, artykułów i prac naukowych.).

[6] Źródło: Internet, www.wiz.pl, *Klątwa Wezuwiusza*, Małgorzata Minta, 05/2006

Anna Macha – Aslanidou

Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wydział Nauk Społecznych na kierunku Filozofia. Obecnie kończy rozprawę doktorską na tym samym wydziale.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-10-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8456) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8456>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl